

*Nie ma nic odkrywczego w stwierdzeniu, że Łódź jest miastem kontrastów. Rewitalizacja miesza się z rozkładem, kreatywność z beznadzieją, a odrapane mury i rozpadające się budynki z nowoczesną architekturą. Często takie połączenia widzimy w bliskim sąsiedztwie, a nawet na jednej ulicy. Świetnym przykładem jest Księży Młyn, zespół zabudowań fabrycznych i mieszkalnych powstałych jeszcze w XIX w. To niegdysiejsze miasto w mieście i dzisiaj wydaje się stanowić miniaturkę Łodzi, wraz z jego problemami i atutami. Kontrasty wydają się być najbardziej widoczne na ulicy Tymienieckiego. Piękne, odnowione budynki pofabrykanckie z lokalami o wysokim standardzie i zamożnymi mieszkańcami górują nad zaniedbanymi famułami z zabłoconymi alejkami. W bliskim sąsiedztwie spotykamy luksusowy browar czy restaurację i rozpadające się, rozkradane przez złomiarzy mury zakładów tekstylnych. Wystarczy przejść na drugą stronę ulicy, by wkroczyć w inną rzeczywistość. Tę koegzystencję dwóch światów chciałam pokazać w moim cyklu fotograficznym.*